



## krótko

### Igrzyska abstynentów

**SZCZYRK.** Jedenaste już Zimowe Igrzyska Abstynentów, mające za sobą dziesięć edycji w Kamesznicy, odbędą się tym razem w Szczyrku – w niedzielę 22 lutego. Jak zapowiadają organizatorzy imprezy nie zabraknie w niej żadnego ze stałych punktów programu. Będzie o 9.45 Msza św. w kościele św. Piotra ze składaniem deklaracji trzeźwości, a po niej zawody i rekreacja na śniegu – dla narciarzy, saneczkarzy, biegaczy. Będzie lepienie figur ze śniegu, konkurs rzucania śniegowymi kulami do tarczy i dostępny dla wszystkich zjazd na byle czym. Zapraszamy!

## Wózki dla niepełnosprawnych

# Dar Rycerzy Kolumba

W minioną niedzielę w Bielsku-Białej i Żywcu poświęconych zostało **ponad 30 wózków inwalidzkich, które Rycerze Kolumba rozprawdzili wśród potrzebujących.** To już druga taka akcja bielskich rycerzy, zorganizowana z okazji Światowego Dnia Chorego.

Rycerze Kolumba to katolicka organizacja wzajemnej pomocy, skupiająca wyłącznie mężczyzn, która powstała pod koniec XIX wieku w Stanach Zjednoczonych. Na całym świecie blisko 15 tys. oddziałów tej organizacji skupia ok. 2 mln osób. Bielska Rada, licząca obecnie 42 członków, jest jedną z dwunastu, działających w Polsce.

Rycerze mają szerzyć cnoty miłosierdzia, jedności, braterstwa oraz patriotyzmu. Główne przejawy naszej działalności to pomoc słabym i chorym, wspieranie wdów i sierot oraz praca z trudną młodzieżą – tłumaczy Jacek Umel z bielskiej Rady Rycerzy Kolumba.

Publiczną pracę na Podbeskidziu zainaugurowali w lutym ubiegłego roku, gdy po raz pierwszy przeprowadzili akcję „Wózek”. Wówczas rozprawdzili wśród osób niepełnosprawnych z terenu naszej diecezji 45 wózków inwalidzkich. W tym roku rozdysponowali kolejną



ARTUR KASPRZYKOWSKI

**Wózki od Rycerzy Kolumba w kościele na bielskim os. Karpackim**

partię – 32 wózki. Ich poświęcenie odbyło się 15 lutego równoległe w żywieckiej konkatedrze i kościele na os. Karpackim w Bielsku-Białej. Trafiły one bezpośrednio do osób potrzebujących, do których rycerze dotarli poprzez parafie, stowarzyszenia osób niepełnosprawnych oraz lokalne Radio Bielsko.

ak

## Olimpijski Festiwal Śląsk-Beskidy 2009 – święto młodości

# Olimpijskie nadzieje Europy

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL



**Zawodnicy polskiej reprezentacji zamykali pochód ulicami Szczyrku**

Ogień olimpijski zapłonął w Szczyrku, Wiśle, Tychach, Cieszynie i Bielsku-Białej. To miasta, w których rozegrane zostały zawody IX Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy „Śląsk-Beskidy 2009”.

Po raz pierwszy w historii Polska była gospodarzem zawodów takiej rangi. W zimowej olimpiadzie w Beskidach uczestniczyło blisko 1100 młodych reprezentantów z 47 krajów, startujących w 9 konkurencjach. Wraz z trenerami i pozostałymi członkami ekip w inauguracyjnym przemarszu ulicami Szczyrku i uroczystości w amfiteatrze wzięło udział ok. 1600 osób.

Ceremonia otwarcia imprezy odbyła się w Szczyrku w niedzielę 15 lutego wieczorem, ale już od 14 lutego grupy zjeżdżały w zasypane śniegiem Beskidy. Z odpowiednim wyprzedzeniem wyruszyła też sztafeta

z ogniem olimpijskim. Najpierw z Lozanny, z siedziby Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, i Muzeum Olimpijskiego przywiózł go do Warszawy Tadeusz Pilarz – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego IX Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy „Śląsk-Beskidy 2009”. Później ogień trafił do Katowic, a stamtąd do wszystkich miast, które gościły młodych sportowców. W sobotę znicz zapłonął w Cieszynie i Wiśle, a w niedzielne południe na Białym Krzyżu.

Rozegrano zawody w łyżwiarstwie figurowym, snowboardzie, biathlonie, biegach narciarskich, kombinacji norweskiej, curlingu, narciarstwie alpejskim, skokach narciarskich i hokeju na lodzie. Dla najlepszych przygotowano 33 komplety olimpijskich medali. Zakończenie imprezy zaplanowano na 21 lutego w Wiśle.

tm

## Praski orędownik rodzin

**CIESZYN.** Pod koniec grudnia w kościele św. Marii Magdaleny pojawiła się nowa figurka. To Praskie Dzieciątko Jezus – znane na całym świecie przedstawienie Bożej Dzieciny, za sprawą ojców misjonarzy Świętej Rodziny, cieszące się coraz większym kultem także w Polsce. Cieszyńska kopia cudownej figury pochodzi z prowadzonego przez nich w Bąblinie koło Poznania Centrum Duchowości Świętorodzinnej, gdzie kult rozwija się od 2003 r., a intronizacji dokonał biskup Franciszek Łobkowitz z Ostrawy. – Zależało mi, aby obecność Dzieciątka Jezus przypominała



o sprawach rodziny, sakramentalnym małżeństwie, rodzicielstwie – tłumaczy proboszcz ks. prał. Henryk Satława. – I cieszę się, bo kult Dzieciątka, choć u nas podjęty niedawno, już ma sporo zwolenników, którzy polecają w modlitwie sprawy swoich rodzin. Msza św. ku czci Dzieciątka Jezus sprawowana jest tu w każdy poniedziałek o 8.00. Po Mszy św. odmawia się Koronkę, a w niedzielę o 7.00 – Godzinki ku czci Dzieciątka Jezus. **mb**

**Figura Praskiego Dzieciątka Jezus w cieszyńskim kościele**

## Pielgrzymi u św. Pawła

**BIELSKO-BIAŁA.** Z racji trwającego w Kościele Roku św. Pawła do dedykowanego temu świętemu bielskiego kościoła jubileuszowego na os. Polskich Skrzydeł przybywają pielgrzymi. W zorganizowanych grupach modlili się już przedstawiciele wspólnot, dekanatów i parafii, m. in. członkowie Odnowy w Duchu Świętym, wierni dekanatu starobielskiego.

W lutym wierni z bielskiej parafii NSPJ modlili się o powołania misyjne oraz za parafian, którzy odeszli od Kościoła. W konkursie wiedzy o życiu św. Pawła uczestniczyli zarówno dorośli, jak i dzieci, a nagrody ufundował i wręczył proboszcz ks. prał. Krzysztof Ryszka. – W najbliższym czasie do św. Pawła wybiera się m.in. Akcja Katolicka, a także dekanalni

duszpasterze i doradcy rodzin – mówi ks. kan. Marcin Aleksy, proboszcz parafii św. Pawła. Trwają też przygotowania do zaplanowanej od 22 kwietnia do 2 maja diecezjalnej pielgrzymki do Rzymu, do miejsc związanych ze św. Pawłem. Prowadzi je diecezjalny duszpasterz pielgrzymów i turystów ks. prał. Jerzy Fryczowski (tel.: 033 488 14 97 lub 694 425 465).

## Ekologiczny laur

**ŁĘKAWICA.** Urząd Gminy doceniony został za wdrażający od kilkunastu lat program działań na rzecz ochrony środowiska „Jasne niebo, czysta woda, bujna zieleń”.

Łękawicki samorząd został jednym z pięciu polskich laureatów prestiżowej Europejskiej Nagrody Ekologicznej za 2008 r. Za konsekwentną troskę o stan

zasobów przyrody gmina otrzymała też wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Przyjaźni Środowisku”. **tm**



**Anna Byrczek:**

Odwiedziny młodzieży ze Szkolnego Koła Caritas w szpitalu to cenna inicjatywa. Obecność i zainteresowanie młodych dały pacjentom olbrzymią radość, optymizm. To coś, na co czeka każdy chory, bez względu na to, czy jest często czy rzadziej odwiedzany przez rodzinę. **Widziałam w oczach łzy wzruszenia** – i nie chodziło o zawartość paczek, ale właśnie o obecność. Myślę, że spotkanie było ważne również dla uczniów, pobudziło ich wrażliwość na człowieka bardzo cierpiącego, na cierpienie. Na pracę hospicyjną dla nich jest jeszcze trochę za wcześnie, ale bardzo się cieszę, że pytali o możliwość pomagania chorym, jak zostać wolontariuszem.

Lekarka prowadząca bielskie Hospicjum św. Kamila



Turyści z Żywiecczyny na Drodze Światta

## Na Drodze Światta

**WĘGIERSKA GÓRKA.** Już po raz kolejny członkowie PTTK z Węgierskiej Górki oraz Żywca wyruszyli w lutym na Halę Lipowską. Wędrowali Drogą Światta – Via Lucis – zaliczoną do sieci polskich Szlaków Papieskich. Ta droga przypomina o obecności Jana Pawła II, który w lutym 1958 roku był wraz z grupą narciarzy na Hali Lipowskiej. Tam też, pod krzyżem, ks. kan. Jan Gorył sprawował Mszę św. w intencji sług Bożych Jana Pawła II i Jerzego Ciesielskiego. – Nie zapomnieliśmy w modlitwie wiernych o żyjących uczestnikach sławetnego obozu

narciarskiego na Hali Lipowskiej: Maryjce Kiwerskiej-Jezierskiej i jej bracie ks. Włodzimierzu Kiwerskim oraz o zmarłych członkach naszego Oddziału – mówi Tadeusz Gołuch, prezes Koła PTTK w Węgierskiej Górcie. **tm**

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscnieдельникny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
TELEFON/FAKS 033 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogońska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr



## Młodzież Caritas u pacjentów

## Odwiedź chorego!

Z okazji tegorocznego Światowego Dnia Chorego 11 lutego **uczniowie ze Szkolnego Koła Caritas z Łodygowic odwiedzili pacjentów Szpitala Kolejowego** w Wilkowicach. Spotkali się z chorymi na oddziale wewnętrznym, rehabilitacyjnym i opieki paliatywnej.



K.S. ROBERT KASPROWSKI

**Uczniowie z SKC przekazali pacjentom dary i pozdrowienia**

Członkami działającego w Zespole Szkół nr 1 w Łodygowicach SKC jest około 80 osób, a opiekę nad kołem sprawuje ks. Robert Kasprowski z diecezjalnej Caritas. Wraz z uczniami wyruszył też do szpitala.

Do tych odwiedzin starannie się przygotowali. Zebrali ponad siedemdziesiąt paczek ze słodyczami, które ofiarowali pacjentom. Do chorych zanieśli też pozdrowienia i błogosławieństwo, przekazane przez biskupa Tadeusza Rakoczego.

A potem, wędrując od łóżka do łóżka, uczyli się być blisko chorych, rozumieć ich cierpienie.

Jak podkreślała doktor Anna Byrczek – opiekująca się na co dzień pacjentami jako ordynator Oddziału Opieki Paliatywnej, a także jako założycielka Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej – chorzy potrzebują nie tylko pomocy lekarskiej, opieki pielęgniarskiej, ale również obecności życzliwego człowieka, który będzie chciał im towarzyszyć.

– Czuli się, że to spotkanie ucieszyło ludzi dotkniętych chorobą. Mimo cierpienia mieli na twarzy uśmiech, czasem i łzy wzruszenia. Było ono także wspianą lekcją wychowawczą dla młodych ludzi. Dzięki takim spotkaniom stają się o wiele dojrzałsi, mają głębsze spojrzenie na życie – mówi ks. Kasprowski. – Przekonywali się, jak ważne są dla chorych rozmowa, zainteresowanie, uważne wysłuchanie przez drugiego człowieka. Myślę, że ten kontakt pomoże im spojrzeć na życie szerzej, także z uwzględnieniem tej szczególnej perspektywy cierpienia. **as**

## zapowiedzi

## Bądź miłością

**BIELSKO-BIAŁA.** Już po raz kolejny Beskidzkie Stowarzyszenie Ratowania Serca oraz Bielskie Centrum Kultury zapraszają **24 lutego** o 18.00 na charytatywny koncert – dla serc. Tym razem będą to Ostatki z Bogusławem Morką. Artyście, który wykona utwory ze swojej najnowszej płyty „Bądź moją miłością”, towarzyszyć będą zespół „Allegro” oraz soliści: Danuta Dudzińska, Ewelina Hańska i Jan Zakrzewski. Koncert swoim

patronatem objęli: biskup Tadeusz Rakoczy, biskup Paweł Anweiler i prezydent Jacek Krywult. Dochód przeznaczony będzie dla bielskiego Szpitala im. Edmunda Wojtyły na zakup sprzętu medycznego do leczenia pacjentów chorych na serce.

Na czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią 23 lutego po godz. 9.00 do naszej redakcji (033 812 51 39) i odpowiedzą na pytanie: Jak Edmund Wojtyła był spokrewniony z Karolem Wojtyłą, czekać będą zaproszenia na koncert. **tm**

## „Beskid” ma 55 lat!

## Młodzi jubilaci

Na scenie w Bielskim Centrum Kultury 12 lutego pojawiła się imponująca gromada młodych ludzi. Galowy program zaprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Beskid”.

Rzadko się zdarza, by widzowie mogli obejrzeć występ przygotowany przez cały zespół, a więc cztery grupy, liczące łącznie blisko sto osób w wieku od pięciu do dwudziestu lat! Zwykle każda grupa występuje oddzielnie, ale tym razem miało być odświeżenie.

– Bo zespół „Beskid” śpiewa i tańczy od pięćdziesięciu pięciu lat – tłumaczy Romana Polok, kierownik i choreograf zespołu. Warto dodać, że galowy występ „Beskidu” był także uświetnieniem jej jubileuszu 30-lecia współpracy z zespołem. Obecnie wspomagają ją asystentki Ewa Borkowska i Dagmara Gruszecka.



ARTUR KASPROWSKI

**Najmłodszy jubilaci mieli po 5 lat...**

Kierownikiem kapeli jest Marek Sztefko, a przygotowaniem wokalnemu zespołu zajmuje się Ilona Stolarek, kierująca równocześnie kapelą dziecięcą.

Zespół powstał w 1954 r. przy Zakładowym Domu Kultury Lenko, a po trzech latach przeniósł się do Domu Kultury Włókniarzy, przy którym działa do dziś. W trakcie blisko dwugodzinnego występu zaprezentował tańce ludowe z różnych stron Polski, a także scenki rodzajowe i pieśni inspirowane folklorem, głównie śląskim i góralskim. **ak**

## Konkurs poetycki

## „O palmę wielkanocną”

Już po raz siódmy biblioteka w Bestwinie ogłosiła ogólnopolski konkurs poezji religijnej „O palmę wielkanocną”. Wiersze można przysłać do końca lutego.



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

**– Zapraszamy do nadsyłania wierszy – mówi Teresa Lewczak**

Do konkursu mogą być zgłaszane wszelkie utwory o tematyce religijnej, które nie muszą być zainspirowane wyłącznie świętami wielkanocnymi. Ważne,

by były to wiersze, które wcześniej nie ukazały się drukiem – mówi Teresa Lewczak, dyrektor GBP w Bestwinie, do pisania zachęcając amatorów poezji w każdym wieku. Wiersze będą oceniane w trzech kategoriach wiekowych: dzieci, młodzież i dorośli. Wiersze (od jednego do trzech) należy opatrzyć godłem i dołączyć tak samo oznaczoną kopertę z informacją na temat autora, a całość do 28 lutego wysłać pod adresem: Gminna Biblioteka Publiczna, ul. Szkolna 8, 43-512 Bestwina. Szczegółowe warunki konkursu można znaleźć na stronie internetowej: [www.gbpbestwina.eu](http://www.gbpbestwina.eu).

– Podobnie jak w poprzednich latach po ocenie jury wiersze laureatów opublikowane zostaną w pokonkursowym tomiku, a na uroczyste wręczenie nagród zapraszamy 14 kwietnia – dodaje Teresa Lewczak. **tm**



Z pomocą Kościołowi na Wschodzie

# Budowanie trwa...



ZDIECIA KS. RAFAŁ JONCZY

W lutym naszą diecezję odwiedził **biskup Marcin Trofimiak – pierwszy ordynariusz wznowionej w 1996 r. diecezji łuckiej na Ukrainie.**

Gościł w parafiach Bielska-Białej i Jawiszowic.

Spotkał się też z biskupem Tadeuszem Rakoczym.

**S**woją pomocą diecezję łucką wsparli duszpasterze i wierzni z parafii MB w Bielsku-Białej Straconce, MB Bolesnej w Jawiszowicach – os. Brzeszcze, a także w parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela w Bielsku-Białej Leszczynach.

– Kontakty nasze mają długą historię i sięgają początków lat 90., kiedy po raz pierwszy, jeszcze jako dyrektor Caritas, za pośrednictwem pracującego na Ukrainie rodaka – ks. Jana Nikła z Wilkowic – miałem okazję współpracować z bp. Trofimiakiem, wówczas biskupem pomocniczym archidiecezji lwowskiej. Przekazywaliśmy też do Lwowa leki i dary z Francji

– wspomina ks. prał. Kazimierz Malaga, proboszcz w Straconce.

Na dzisiejszej sytuacji diecezji łuckiej niezwykle mocno zawążyła historia: tragiczna niedziela 11 lipca 1943 r., kiedy na Wołyniu doszło do bratobójczych walk. W 160 miejscowościach wymordowano praktycznie wszystkich Polaków, przeważnie po kilkuset, zgromadzonych w kościołach. Ilu to było ludzi – do dziś nikt nie wie. – Nie znajdujemy słów właściwych, żeby określić to, co się stało. Ci, którzy ocaleli, uciekali, a wcześniej wywiezieni przez Stalina – po wojnie nie wracali na Wołyn. Dlatego, choć miejscowych wiernych wyznania rzymskokatolickiego przybywa,

jest ich niewiele – tłumaczy bp Trofimiak. – Jeździłem do Łucka systematycznie przez lata, spowiadałem, odprawiałem Msze św. w domach. Wtedy potrzebę posługi zgłaszało może 25 osób. Dziś w katedrze w Łucku w niedzielę modli się 300–350 osób. Dla nas to już bardzo dużo – podkreśla z radością. – Prężnie rozwija się parafia w Równem. Ale inne parafie mają już mniej wiernych: w Zdołgunowie – 120, w Ostrogu – 50, Maniewiczach – 15. W Lubieszowie, gdzie edukował się Kościuszko, przychodzi do 10 osób.

Wśród wiernych są Polacy, Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini, Łotysze, Węgrzy. Msze św. odprawia się po ukraińsku i po polsku. W większości pracują tu kapłani z Polski, ale powoli pojawiają się miejscowe powołania. Trwają przygotowania do święceń jednego diakona i jednego prezbitera. Studiuje czterech kleryków.

Jak podkreśla bp Trofimiak, świadectwo chrześcijan jest dziś bardzo potrzebne, bo Ukrainę, zwłaszcza wschodnią i centralną, mocno atakują sekty. Po zagłodzeniu milionów Ukraińców przez Stalina, pojawili się tam ludzie pozbawieni jednolitej tożsamości narodowej i religijnej, podatni na wpływ sekt.

Mimo trudności sytuacja w diecezji się stabilizuje. Odzyskano ocalałe kościoły i dziś trwa praca nad remontami oraz odbudową życia parafialnego. Przybywa wiernych spośród inteligencji, zwłaszcza lekarzy i nauczycieli. Jednak parafie nadal są niewielkie i bez pomocy z zewnątrz nie potrafią jeszcze istnieć samodzielnie. – Dlatego tak ważne jest, że mamy przyjaciół, którzy rozumieją nasze potrzeby – mówi bp Trofimiak.

– Nasi parafianie bardzo chętnie – i nie po raz pierwszy – wsparli Kościół na Ukrainie, również teraz, kiedy sami ponoszą ciężar rozbudowy własnego kościoła. I przekonujemy się przy tym, że kiedy pomagamy innym, sami też mamy hojnych fundatorów – dodaje ks. prał. Malaga. **aśś**

## Pomoc jest potrzebna



**BP MARCIAN TROFIMIAK:**  
– Polskim parafianom nie trzeba tłumaczyć,

że Kościół na Ukrainie potrzebuje pomocy. Oni bardzo dobrze wiedzą, rozumieją naszą sytuację. I chętnie słuchają o naszych parafiach, o tym, że wracamy do dawnych kościołów. Niestety, często wracamy do ruin, jak choćby kościół w Maniewiczach, który przez lata służył jako magazyn soli. Katedra w Łucku jeszcze nie została do końca przykryta nowym dachem. Kuria – były klasztor szarytek – jest w opłakanym stanie, podobnie jak kolegiata Radziwiłłów w Ołyce. Budujemy kościół w Nowowołyńsku. Nasi ludzie są ofiarni, ale jest nas zbyt mało...

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

## Na anielskiej fali 90,2 FM

Radio Anioł Beskidów



ul. Św. Jana Chrzciciela 14  
43-346 Bielsko-Biała  
tel. 033 821 20 00  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000 6002 0168  
0446  
[www.radio.diecezja.bielsko.pl](http://www.radio.diecezja.bielsko.pl)

„Gość Niedzielny”  
w Aniele Beskidów  
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



**Bp Trofimiak podczas Eucharystii w Straconce poświęcił gromnice. U GÓRY: Bp Trofimiak wraz z ks. mitratem Romanem Bechemem w Straconce**



Kęccy gimnazjaliści – przeciw narkotykom

## Bez dopalaczy

Uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kętach przygotowali pod kierunkiem ks. Zygmunta Mizi przedstawienie teatralne. **Wystąpili, żeby ostrzec innych przed narkotykami...**

Zatytułowali je „Życie jest piękne bez dopingu”. A zostało pokazane już kilkanaście razy. Nie tylko w Kętach, ale także w okolicy, w Bielsku-Białej i Brzeczczach. Już mają sporo następnych zaproszeń.

Wymowna jest scenografia – z umieszczoną w centralnym punkcie sceny trumną, wypożyczoną z zakładu pogrzebowego. Wokół niej krążą ludzie sięgający po narkotyki i w niej ostatecznie zostają złożone ich ciała. Młodzi aktorzy wcielają się w role uzależnionych, ich rodziców, nauczycieli, kolegów, dilerów. – Myślałam, że narkotyki rozwiążą wszystkie problemy – mówi jedna z postaci, a inne tłumaczą, że to błąd, radzą, jak powinna się bronić. Na ustawionym przed widzami świeczniku płoną świece. Kolejni bohaterowie opowiadają swoją historię – i kolejne świece gasną.

– Nie chodzi tu o występ, bo przecież przywoływaliśmy autentyczne historie ludzi, którzy naprawdę umarli z przedawkowania narkotyków – tłumaczą uczniowie. Dużo rozmawiali z ks. Zygmuntem, terapeutą uzależnień, by zrozumieć to, co przedstawiali na scenie. To ksiądz zachęcił ich do teatru. Od lat organizując rozmaite imprezy sportowe, wycieczki, bale i spektakle, stara się pokazać młodzieży radość z życia wolnego od wszelkich dopalaczy. Na zakończenie tego spektaklu ostrzegają: – Papierosy zabijają nieraz po kilkudziesięciu latach, alkohol po kilkunastu, narkotyki – znacznie szybciej. I zabijają naprawdę!

– Co przeżywamy? Najbardziej żał, że muszę gasić te świece – przyznaje Monika. Justyna, Patrycja i Wojtek wcielili się w role narkomanów. I rzeczywiście mocno to przeżywali. – Nie rozumiemy, jak



ZDJEŃCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



Gimnazjaliści z Kęt z ks. Zygmuntem Mizią

Po LEWEJ: Pokazali, czym grożą narkotyki

można robić coś tak bezsensownego – mówili zdecydowanie.

– Chcieliśmy uświadomić sobie i innym, czym grożą narkotyki, ostrzec i zachęcić do szukania pomocy tych, którzy już po nie sięgnęli. To był też dla nas czas na przemyślenie tego problemu – dodają.

Dyrektor gimnazjum Maria Koperska ze wzruszeniem mówiła, że nie chciałaby przeżyć takiej chwili i zobaczyć swego ucznia

w trumnie. Wstrząśnięci byli rodzice i nauczyciele. Kiedy uczniowie wystąpili przed kolegami, nie było zwykłych szkolnych żartów... Aktorzy to część grupy, która pod opieką ks. Mizi przygotowuje się do sakramentu bierzmowania. – Zapal przy realizacji tego spektaklu i poważne potraktowanie zadania, by ostrzec innych, to też ważne świadectwo ich chrześcijańskiej miłości bliźniego i dojrzałości – podkreśla ks. Mizia. **mb**

O puchar biskupa

## Ministrancki gigant

Zbliża się VI Zimowa Olimpiada Ministrantów Diecezji Bielsko-Żywieckiej w narciarskim slalomie gigancie. Zawody odbędą się w Szczyrku na Skrzyczem w środę 4 marca, ale zgłosić się trzeba do 28 lutego.

Każda parafia może wystawić reprezentację liczącą od jednego do dwunastu ministrantów. Może ich być po czterech w każdej z trzech kategorii wiekowych: uczniów szkoły podstawowej, gimnazjum, a także lektorów ze szkoły średniej i studentów. Ministranci powinni ze sobą zabrać sprzęt narciarski, przyjechać z opiekunem i zaopatrzyć się w kartę na wyjazd wyciągami.

– Zawodnicy powinni 4 marca do godz. 9.30 przybyć na miejsce startu – pod wyciąg Doliny: po lewej stronie drogi ze Szczyrku na Salmopol, koło Jaworzyny. Tam można będzie się zapisać i odebrać numery. Początek pierwszego przejazdu przewidujemy o 10.00 – mówi ks. Krzysztof Cojda, dyrektor zawodów. – Zapraszamy wszystkich i czekamy na zgłoszenia. Do 28 lutego można się zgłaszać do mnie telefonicznie pod numerem: 601 476 911, lub do ks. Pawła Danka w Biurze Promocji Kultury i Sportu w Kurii Diecezjalnej. Organizatorami zawodów są parafia św. Jakuba w Szczyrku, diecezjalne Biuro Promocji Kultury i Sportu oraz Centralny Ośrodek Sportu w Szczyrku. **mb**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Ministrantów narciarzy zapraszamy do Szczyrku





**BIELSKO-BIAŁA.** Wieczór Chwały w katedrze św. Mikołaja: gęsty tłum ludzi na Eucharystii co chwilę wznosi ręce do góry w geście uwielbienia Boga. Trwająca kilka godzin modlitwa o Boże dary, o uzdrowienie. I jej niezwykle owoce.  
**– To było spotkanie z żywym Kościołem** mówili z przejęciem wychodzący ze świątyni.

tekst i zdjęcia

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

asobel@goscniedelny.pl

**T**o był dla nas szczególnie tydzień, który przyniósł historyczne wydarzenia – przyznaje ks. dr Przemysław Sawa, dyrektor Diecezjalnej Szkoły Nowej Ewangelizacji. To wspólnota charyzmatyczna podejmująca ewangelizację na różne sposoby. Podstawową jej usługą, oprócz modlitwy, są kursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, których odbywa się kilkanaście w ciągu roku. DSNE prowadzi też rekolekcje i misje w parafiach oraz gromadzi się na spotkaniach modlitewnych w bielskiej parafii św. Pawła, a także w parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

w Kozach oraz św. Barbary w Czechowicach-Dziedzicach.

### Żyjmy Ewangelią!

– Dbamy o żywą relację z Bogiem. Chcemy z Eucharystii czerpać siły, by móc iść i głosić ludziom, że Pan Jezus żyje. Patrzymy w tradycję Kościoła i staramy się wprowadzać w nasze życie Sobór Watykański II. Szukamy też domu, w którym grupa ludzi, pragnących poświęcić się dziełu ewangelizacji, mogłaby podjąć także wspólnotę życia – mówi ks. Sawa.

Na kilka dni przed wspomnieniem patronów DSNE – św. Cyryla i Metodego – biskup Tadeusz Rakoczy spotkał się ze wspólnotą i modlił się wraz z nią, by „ewangelizacyjne posługiwanie ukazywało, zwłaszcza ludziom zagubionym, prawdziwy sens życia

# Odwa wierz

w Chrystusie”. – To, co jest w was i pośród was, jest owocem modlitwy Ojca Świętego Jana Pawła II, by młode pokolenie wchodziło w głąb życia z Ewangelią. Błogosławię wszystkich kapłanów, którzy w to dzieło wkładają serce, wiarę – mówił.

A kilka dni później Damian Stayne wraz z brytyjską grupą członków wspólnoty Cor et Lumen Christi – Serce i Światło Chrystusa – poprowadził Szkołę Charyzmatów, zorganizowaną przez DSNE dla 400 osób z całej Polski. Jednym z punktów programu była modlitwa o uzdrowienie w bielskiej katedrze.

### Boże Słowo i znaki

Założona przez Damiana Stayne'a w 1990 r. katolicka wspólnota charyzmatyczno-kontemplacyjna ma swoją siedzibę w Chertsey pod Londynem. Tam szukają pogłębienia życia modlitewnego, stawiając w centrum swojego życia Eucharystię. Część grupy – zarówno osoby samotne, jak i małżonkowie – wspólnie zamieszkuje, tworząc Wspólnotę Życia, skupioną wokół Najświętszego Sakramentu. Pozostali – zwani Towarzyszami Serca – mieszkają we własnych domach. Wspólnota posługuje na całym świecie, głosząc słowo, które jest potwierdzane znakami i cudami.

Na zarejestrowanych na taśmach wideo nabożeństwach zanotowali ponad 30 tys. uzdrowień fizycznych. O niektórych Damian Stayne opowiadał uczestnikom Szkoły Charyzmatów i wszystkim zgromadzonym w katedrze św. Mikołaja. Przypominał, że papież Jan XXIII zostawił Kościołowi modlitwę, w której prosi Boga: „Odnów swoje cuda w tej godzinie dnia...”. Przywołując historię wskrzeszenia Łazarza, Damian Stayne wskazywał: – Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Jeżeli uwierzysz, zobaczysz chwałę Boga. Odsuńmy kamienie niewiary!

Podczas modlitwy przed ołtarzem przybywało osób mówiących: „Jezus mnie uzdrowił!”. Jedna z kobiet pokazywała niepotrzebny już aparat słuchowy, dziarsko maszerował mężczyzna wcześniej dotknięty jednostronnym paraliżem po wylewie, a dziewczynka chora na astygmatyzm swobodnie czytała drobny druk w podanej jej przez kogoś Biblii... ■

# Ż się yć!



Podczas spotkania DSNE z biskupem Rakoczym

## Weź od Boga dar

Z **Damianem Staynem**, założycielem wspólnoty Cor et Lumen Christi, rozmawia Alina Świeży-Sobel.



**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ:** Co jest w Waszym nauczaniu najważniejsze?

**DAMIAN STAYNE:** – Podstawowa prawda, jaką przekazujemy, brzmi: charyzmaty są normą dla chrześcijan, a Bóg jest bardzo chętny, by je dawać. Św. Paweł mówi, byśmy uczynili miłość swoim celem, ale również gorliwie pożąдали darów duchowych.

Charyzmatów oczywiście nie możemy się tak dosłownie nauczyć, bo jest to wolny dar Boga, ale możemy uczyć ludzi, by mieli biblijne oczekiwanie na Boże działanie. Taka postawa jest poparta świadectwem wczesnego Kościoła, świadectwem świętych i nauczaniem Kościoła. Możemy nauczyć się, jak usunąć wszelkie przeszkody i być otwartym na Boże prowadzenie, jak odpowiadać na Boże działanie poprzez charyzmaty. Bóg posyła fale, a my możemy nauczyć się, jak pływać, by utrzymać się na tych falach. Bóg daje nam taką deskę do surfowania.

### Czym jest Szkoła Charyzmatów?

– Początkowo wydawało nam się, że Bóg złożył charyzmaty tylko w nielicznych wybranych, osobach namaszczonej. Kiedy czytałem Nowy Testament, zauważyłem jednak, że cuda działały się w całym Ciele Chrystusa, a nie tylko przez kilku ludzi. To są dary, które nas naprowadzają na drogę do świętości, ale nie są jej rezultatem, jakoś zarezerwowanym dla świętości. Są dla zwykłych chrześcijan.

Uczestniczyłem w warsztatach, konferencjach, zebrałem to, uporządkowałem, zweryfikowałem pod względem zgodności z katolicką

teologią i perspektywą duszpasterską – i z doświadczeniem. Tak powstała pierwsza wersja Szkoły Charyzmatów. Zaczynamy od podstaw katolickiej teologii na temat charyzmatów. Później nauczamy o prorocत्वie i słowie poznania. Dar poznania jest częściej nazywany jako dar czytania w sercu.

### Jak przebiega ta nauka?

– Podczas warsztatów dobieramy pary z ludzi, którzy wcześniej się nie znali. I Bóg pokazuje im prawdę na temat dziedziny życia, której chce

dotknąć w tej drugiej osobie. Na sali było zaledwie 39 osób, które wcześniej uczestniczyły w takim doświadczeniu. A na zakończenie tylko pięć osób nie potwierdziło poznania tej prawdy. Ludzie byli poruszeni, bo to naprawdę jest działanie Boga. To kolejne potwierdzenie: Bóg tak bardzo chce dawać dary, że kiedy my choć trochę uchylimy drzwi, On po prostu wbiega przez nie! Mówiliśmy też o biblijnych podstawach uzdrowień fizycznych i co Ojcowie Kościoła mówią o takim uzdrowieniu. Św. Jan od Krzyża i św. Teresa z Avila uczyli, jak podejść do takiej modlitwy. Uczestnicy szkoły sami modlili się za siebie. I było 40 uzdrowień. One dokonały się podczas modlitwy ludzi, którzy wcześniej nie widzieli uzdrowień na własne oczy! To wygląda, jakby było zbyt piękne, aby było prawdziwe, ale jeżeli przyjmujemy, że Bóg chce dawać dary, jest proste i zrozumiałe.

### Posługujecie na całym świecie...

– Jeżeli my nie przekazemy dalej tego, co Bóg nam dał, Bóg nas kiedyś o to zapyta. Gdy uwierzyysz, że Bóg ma taki plan, by dary nadprzyrodzone wylać w całym Kościele – a będziemy ich naprawdę potrzebowali z powodu tego, co świat teraz proponuje: okultyzmu i innych zagrożeń – masz poczucie, że to musi być powiedziane, żeby Kościół mógł osiągnąć to, co tak naprawdę odziedziczył: obietnicę daną przez Boga: wyleję swego Ducha na całe Ciało... ■

## Nie tylko dla nas



**Ks. PRZEMYSŁAW SAWA,**  
DYREKTOR DSNE  
– Konferencja z udziałem wspólnoty „Cor et Lumen Christi” była największym z przedsięwzięć

organizowanych dotychczas przez DSNE. Był w niej także element naszej posługi duchowej. Spotkanie z takimi ludźmi pozwoliło nam wyraźniej uświadomić sobie, ile rzeczy jest możliwych, jeżeli tylko pozwolimy działać Panu Bogu. Prowadzimy od 2006 r. w kościele św. Pawła Msze św. z modlitwą o uzdrowienie. Jestem głęboko przekonany, że po tym spotkaniu ich charakter się zmieni, że będziemy wchodzić odważniej także w tę posługę. Dzięki świadectwu Damiana na nowo, na nowym poziomie zrozumiałem, pokochałem Kościół katolicki. Wszyscy doceniliśmy bogactwo nauczania Kościoła. Chodzi o to, byśmy z niego korzystali...



**MIROSLAW HANKUS,**  
ODPOWIEDZIALNY W DSNE  
ZA ORGANIZACJĘ SZKOŁY  
CHARYZMATÓW  
– Przygotowanie

kilkudniowego spotkania dla 400 osób z różnych wspólnot z całej Polski nie było łatwe pod względem logistycznym, ale udało się, nie tylko organizacyjnie. To spotkanie pomogło wielu ludziom otworzyć się na działanie Ducha Świętego w Kościele i uświadomić sobie, jak wiele znaków potrafi dokonywać Pan Bóg również teraz. To prawdziwe działanie Boże, które zobaczyliśmy, jest znakiem nie tylko dla nas. Teraz to przesłanie możemy zanieść innym, powiedzieć każdemu, że Pan Bóg żyje. Ewangelizacja, która jest podstawowym charyzmatem naszej wspólnoty, staje się silniejsza również dzięki takiej konferencji.



## PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSZTUSA

## Zespół Misyjny z parafii św. Maksymiliana w Oświęcimiu

## 60 kilogramów dla misji



Tyle ważą zeszyty i przybory do pisania, płynące w paczkach do Tanzanii. Artykuły szkolne zebrali członkowie Zespołu Misyjnego z parafii św. Maksymiliana w Oświęcimiu.

innego misjonarza – ks. Andrzeja Zajacę. Pielgrzymi zabrali z sobą statuetkę, która do dziś zdobi jedną ze świątyń na Czarnym Łądzie.

**Teresa Sereś z tanzańską Madonną**

**PO LEWEJ: Zespół Misyjny parafii św. Maksymiliana w Oświęcimiu**

## Paczki są w drodze

Zespół ma wprawę w masowych zbiórkach. Przećwiczył je na znaczkach i okularach. Zbierał też i wysyłał misjonarzom różańce. Jesienią ubiegłego roku pojawił się nowy pomysł: zbiórki przyborów szkolnych. Było o tyle łatwiej, że w ostatnich latach Zespół Misyjny powiększył się o grupę dzieci. W dwóch podstawówkach – numer 4 i 11 – oraz w zespole szkół salezjańskich pojawiły się specjalne kosze, w których uczniowie mogli składać zeszyty i przybory do pisania. Odpowiednią zachętę zapewnił ksiądz i katecheci. W ciągu Adwentu uzbierało się tego wszystkiego sześćdziesiąt kilogramów. Zeszyty i ołówki spakowano w cztery solidne paczki. Już są w drodze. Przesłanie ich z Polski do Tanzanii trwa trzy miesiące. Kiedy dotrą na miejsce, ksiądz Jerzy rozda je tanzańskim dzieciom.

– Otrzymujemy też dary z Afryki. Podczas ostatniej wizyty w rodzinnej parafii ks. Jerzy ofiarował nam wyrzeźbioną w Tanzanii figurę Matki Bożej. Nasz zespół spotyka się w każdy drugi wtorek miesiąca. Spotkanie rozpoczyna Msza św., która odprawia nasz opiekun. Podczas lutego spotkania zakończyliśmy ją ucałowaniem dłoni naszej

Czarnej Madonny – mówi Teresa Sereś, animatorka Zespołu Misyjnego.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

Zespół Misyjny istnieje ćwierć wieku. Przeniósł się na oświęcimskie osiedle wraz z całym duszpasterstwem z macierzystej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jego pierwszym opiekunem był obecny biskup rzeszowski Kazimierz Górny.

## W chwilach doświadczeń

Członkowie oświęcimskiego zespołu zgodnie przyznają, że w swojej działalności najbardziej cenią sobie osobiste kontakty z misjonarzami. A te są bardzo szerokie. Obejmują modlitwę, składanie i przesyłanie datków i – szczególnie cenną – korespondencję. Oświęcimianie z dumą pokazują składane od kilkudziesięciu lat listy, kartki świąteczne, przechowywane niemal jak relikwie połówki skrawki papieru z odręcznie skreślonymi pozdrowieniami. Misjonarze piszą, jak bardzo cenią sobie, zwłaszcza w chwilach trudności, osamotnienia czy choroby, że jest w ojczyźnie ktoś, kto modli się, pamięta, myśli, wspiera. Oświęcim odwiedził nawet tanzański biskup Justyn Samba. Przyjechał, by osobiście podziękować za modlitwy za „jego” misjonarzy.

## Sprzęty dla misji

Dwanaście lat temu na misję do Tanzanii wyjechał rodak oświęcimskich parafian ks. Jerzy Pytraczyk. Fakt ten dodał zespołowi skrzydeł. Zespół misyjny podurwał się do modlitwy ze zdwojona siłą. Zawiązała się „Margaretka” – grupa modlitwy różańcowej za księdza Jerzego. Wzrosło też poczucie odpowiedzialności materialnej za misje. Już na początek dzięki akcjom zespołu udało się ufundować cztery ornaty wraz z bielizną ołtarzową. Tego rodzaju pomoc oświęcimianie organizowali jeszcze kilkakrotnie. Ostatnio wyposażyli księdza Jerzego w przenośny zestaw naczyń liturgicznych do odprawiania Mszy świętych w terenie.

Najwięcej „zamieszania” było z figurą Najświętszego Serca Pana Jezusa dla jednego z tanzańskich kościołów. Oświęcimianie kupili ją w Częstochowie. W trakcie przygotowań okazało się, że za granicę można wysłać pakunek, który ma najwyżej 110 centymetrów długości. Figura była o centymetr wyższa. Na szczęście w tym czasie do Tanzanii wybierała się delegacja diecezjan, którzy mieli uczestniczyć w konsekracji kościoła zbudowanego przez

## W mojej opinii



**Ks. KAN. JÓZEF NIEDŹWIEDZKI**

– Zespół Misyjny jest jedną z wielu aktywnych wspólnot naszej parafii.

Ma bogatą tradycję różnorodnych działań na rzecz misji, udokumentowanych w dwutomowej kronice. W ciągu z górą ćwierć wieku działalności miał dziesięciu opiekunów. Każdy z nich starał się zapalać członków zespołu nowymi pomysłami, otwierał nowe kontakty z misjonarzami i instytucjami misyjnymi. W ostatnich latach zespół wzięty na swoje barki niezwykle odpowiedzialne zadanie troski o pracującego na misjach naszego rodaka ks. Jerzego Pytraczyka. Nasza parafia pomaga też duchowo i materialnie innym misjonarzom, pochodzącym z diecezji.